Krynicka Gazeta

5 sierpnia 2011
Nr 7 (ISSN 2083-215X)

REKLAMA

Bezpłatny dwutygodnik, a w nim: Czym żyje Krynica, Wywiady, Portrety, Impresje, Zdrowie, Kultura, Sport, Kuchnia, Reklama, Turystyka, Moda i Uroda

WYDARZENIA KRYNICKIE

FOTO: Andrzej Gulewicz

XIV Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Świat pod Kyczerą" to jedna z największych imprez tego typu w Europie. Trwała od 8 do 18 lipca 2011 r. i obejmowała miejscowości na Dolnym Śląsku, w Małopolsce oraz przygraniczny Kurov na Słowacji. 14 lipca festiwal zawitał do Krynicy-Zdrój. *Czytaj str. 11*

EUROPEJSKI FESTIWAL im. JANA KIEPURY

FOTO: ARCH.

Już za klika dni rusza Europejski Festiwal im. Jana Kiepury. Z tej okazji „Gazeta Krynicka" przygotowała specjalny dodatek. Znajdą w nim Państwo trochę historii, wspomnień program festiwalu i aktualności. Polecam!

Czytaj dodatek I-IV

CZYM ŻYJE KRYNICA

FOTO: ARCH

Z wielu przeprowadzonych rozmów i opinii na temat Promocji Krynicy-Zdrój wszyscy moi interlokutorzy podkreślają stałą potrzebę promocji miasta na wszystkich dostępnych polach. Niestety, paradoksalnie reklama wizualna to dziś dobro zarezerwowane dla zamożnych i dużych firm.

Czytaj str. 3

KUCHNIA

FOTO: ARCH.

Przedwojenne codzienne gazety zamieszczały nie tylko informacje, ale i, raz na jakiś czas, dawały kolumny tematyczne. Na przykład „Kurier Łódzki" miał takie trzy. Była to Kolumna literacka, Dodatek naukowy oraz Dodatek kobiecy. W tym ostatnim zwykle był tekst o modzie („Co się nosi w Paryżu"), o urodzie...

Czytaj str. 15

SPORT

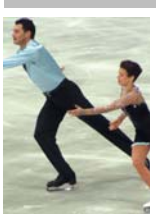

FOTO: ARCH.

Uważane za „babski" sport, raczej nie dla widzów oczekujących adrenaliny i emocji typowo kibicowskich. Łyżwiarstwo figurowe, bo o tej dyscyplinie mowa, to kunszt gracji i piękna, gdzie każdy ruch jest idealnie zsynchronizowany z taflą lodową.

Czytaj str. 7

ZDROWIE

FOTO: ARCH.

Powszechna w XXI wieku pylica to zmora wielu osób. Alergia występuje od wiosny do końca sierpnia w okresie największego pylenia drzew, traw, zbóż. Powodują ją cząstki białka, które budują ziarna pyłków roślinnych i niektórych grzybów pleśniowych.

Czytaj str. 14

UWAGA: W numerze „Gazety Krynickiej" specjalny dodatek poświęcony Europejskiemu Festiwalowi im. Jana Kiepury

APTEKI dbam o zdrowie

Skończyłeś 60 lat? Kupuj leki na receptę w niższej cenie.

60+ Twoja Recepta na oszczędności!

My już oszczędzamy, a Ty?

Nie zwlekaj i zacznij korzystać od dziś!

* Koszt połączenia zgodny z cennikiem operatora.

Zadzwoń 800 301 601 lub 42 200 77 77* Zapytaj farmaceutę z Apteki Dbam o Zdrowie Wejdź na www.60plus.doz.pl

Apteka Dbam o Zdrowie: Krynica-Zdrój, ul. Nowotarskiego 7, tel. 018 4715223, Pn.- Pt. 8:00 - 20:00, sob. 10:00-16:00

Witam serdecznie.

Zbliża się dużymi krokami Europejski Festiwal Jana Kiepury. To bardzo ważne wydarzenie kulturalne i ważne dla Krynicy. W tym numerze „Gazeta Krynicka" przygotowała specjalny dodatek poświęcony festiwalowi i jego patronowi. Z ważnych wydarzeń, które dotyczą Krynicy, niewątpliwie na uwagę zasługuje reportaż z V Małopolskich Spotkań Baletowych. Dla naszych turystów ciekawe miejsce, które warto odwiedzić, to „Patria" - a wszystko w dziale Turystyka. Dla alergików polecam dział Zdrowie. W sporcie dowiemy się o nowej bardzo ciekawej inicjatywie, wprawdzie dotyczy zimy, ale to już tuż, tuż. A przy okazji parę ciekawostek. W Kuchni dowiemy się, jak jadano za czasów naszych babek i prababek. Panie zapraszam do działu Moda i Uroda. A naszym cennym reklamodawcom pragnę przypomnieć, że szykujemy dla nich specjalne miejsce w „Gazecie", które pojawi się w następnym numerze. Z ostaniej chwili - „Gazeta" jest od dziś czytana w Australii.

Aleksander Ładysz

UWAGA, WAŻNA INFORMACJA!

URZĄD MIEJSKI W KRYNICY-ZDROJU UPRZEJMIE INFORMUJE, IŻ ROZPOCZYNAJĄ SIĘ PRACE INWESTYCYJNE ZWIĄZANE Z BUDOWĄ PARKU SPORTOWO-REKREACYJNEGO „CZARNY POTOK".

W OKRESIE OD 25.05.2011 DO 20.12.2011 R. PROWADZONE BĘDĄ PRACE ZWIĄZANE Z BUDOWĄ PARKU Z SZEREGIEM BOISK, MIASTECZKIEM ROWEROWYM, SKATEPARKIEM, PLACEM ZABAW, A TAKŻE ŚCIEŻKAMI PIESZYMI I ROWEROWYMI ORAZ REWITALIZACJA ZIELENI NA ZANIEDBANYM OBECNIE OBSZARZE WZDŁUŻ CZARNEGO POTOKU.

PRZEPRASZAMY ZA UTRUDNIENIA I PROSIMY O WYROZUMIAŁOŚĆ.

BUDUJEMY DLA WAS!

„Projekt nr MRPO.03.01.02-12-511/09 jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego MRPO 2007-2013"

Rusza Europejski Festiwal im. Jana Kiepury

Jak co roku do Krynicy przyjeżdżają w sierpniu melomani z całego świata, żeby posłuchać pięknego śpiewu i na chwilę oderwać się od strasznej szmiry, która zalewa nas na każdym kroku. Wszechobecna tandeta, amatorszczyzna kreowana przez media powodują, że powoli tracimy właściwy osąd, co jest dobre, a co złe. Ale na szczęście są jeszcze takie miejsca jak Krynica, gdzie ta bylejakość jeszcze nie góruje. Tym ważnym dla Krynicy wydarzeniem jest Europejski Festiwal im. Jan Kiepury. Impreza która pomimo wielu trudności, ignorancji władz i mediów - trwa.

Chwała za to burmistrzowi Krynicy i dyrektorowi festiwalu za determinację, i za to, że rozumieją potrzebę - starając się wszelkimi środkami - utrzymania tego wspaniałego festiwalu. Jednocześnie z żalem i z zazdrością czytam, jak organizuje się podobne festiwale w Europie. Jak wspaniali są sponsorzy i jak wielkie gwiazdy na nie przyjeżdżają. Mam tu na myśli np. tegoroczny muzyczny festiwal w Salzburgu. A czym my przy naszej prezydencji możemy się pochwalić? Kabaretami – kogo to zainteresuje? A dorobek i spuścizna po Kiepurze to wartość sama w sobie, o którą na pewno warto zadbać.

Mam cichą nadzieję, że obecni i przyszli decydenci wyciągną z tego właściwe wnioski, doceniając walor takich wydarzeń.

[RED]

Zmarł Stefan Półchłopek

FOTO: Andrzej Gulewicz

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 lipca 2011 r. odszedł na zawsze śp. Stefan Półchłopek, miał 93 lata.

Do Krynicy trafił tuż przed wybuchem II wojny światowej. Żołnierz AK i członek ruchu oporu na terenie Krynicy o ps. Magister. W 1942 roku aresztowany przez Niemców, cudem uniknął śmierci. Więzień Auschwitz, Sachsenhausen i Buchenwaldu, ofiara pseudomedycznych eksperymentów nazistowskich.

W latach 1956-1963 przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, inicjator Festiwalu im. Jana Kiepury, zasłużony działacz kultury i turystyki, Honorowy Obywatel Krynicy-Zdroju.

Depozytariusz najnowszej historii uzdrowiska, kopalnia anegdot i dykteryjek krynickich. Do końca czynny i użyteczny, zakochany w Krynicy-Zdroju. O Jego życiu i pracy społecznej napisano wiele prac i nakręcono film „Magister Półchłopek".

Pani przewodniczącej Rady Miejskiej w Krynicy-Zdroju Małgorzacie Półchłopek oraz Rodzinie i Bliskim Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia: Burmistrz Dariusz Reśko i Pracownicy Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju oraz Redakcja „Gazety Krynickiej".

Specjalna oferta dla małych krynickich firm

FOTO: ARCH.

Z wielu przeprowadzonych rozmów i opinii na temat Promocji Krynicy-Zdrój wszyscy moi interlokutorzy podkreślają stałą potrzebę promocji miasta na wszystkich dostępnych polach.

Niestety, paradoksalnie reklama wizualna to dziś dobro zarezerwowane dla zamożnych i dużych firm. Dlatego „Gazeta Krynicka" chce wyjść naprzeciw oczekiwaniom firm, których budżet na reklamę jest skromny, tworząc im korzystne warunki współpracy. W tym celu została opracowana specjalna wkładka pt. KRYNICKI BULWAR USŁUGOWY, w której będziemy zamieszczać reklamy małych krynickich firm i usługodawców.

Wkładka to specjalny dodatek reklamowy, który będzie dołączony do każdego wydania „Gazety Krynickiej" i aktualizowany co miesiąc. Dedykujemy go krynickim usługodawcom, ze szczególnym naciskiem na małe hotele, pensjonaty i usługi powiązane z turystyką i lecznictwem.

Termin nadsyłania gotowych modułów reklamowych do pierwszej wkładki mija 12 sierpnia. W pierwszym dodatku promocyjna cena - tyko 1 zł plus VAT.

Zasady i warunki techniczne umieszczania reklam w KBU oraz abonament są szczegółowo opisane na stronie 8 gazety.

[RED]

Promocyjne karnety dla kuracjuszy

Promocyjne przejazdy dla kuracjuszy – zasady korzystania:

Kuracjusze przebywający w sanatoriach na terenie Krynicy i okolic na podstawie specjalnej ulotki PKL mają prawo do nabycia karnetu wieloprzejazdowego w cenie 35,00 zł na 5 przejazdów, przy cenie za jeden przejazd góra-dół 7,00 zł, do wykorzystania w okresie 14 dni od daty zakupu. Na każdej ulotce znajduje się miejsce na potwierdzenie pieczątką Sanatorium, uprawniające do nabycia karnetu. Na szczycie Góry Parkowej w Krynicy Zdrój można skorzystać z wielu atrakcji, takich jak: rajskie ślizgawki, five o clock, czyli coś nie coś dla miłośników tańca czy też udać się na romantyczny spacer do „źródełka miłości". Karnet ważny jest dla jednej osoby i niewykorzystane przejazdy nie podlegają zwrotowi.

Kuracjusz nabywając promocyjny karnet akceptuje warunki zakupu.

[RED]

REKLAMA
Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA WSM 1995 WARSZAWA

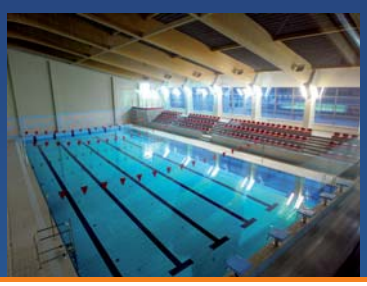

ul. Kawęczyńska 36
03-772 Warszawa
tel. 22 59 00 730

wsm.warszawa.pl

Ostatni wywiad

W numerze 6 „Gazety Krynickiej" przedstawiłam I cz. wywiadu z Panem Stefanem Półchłopkiem. Dziś cz. II, choć Pana Stefana nie ma już wśród nas.

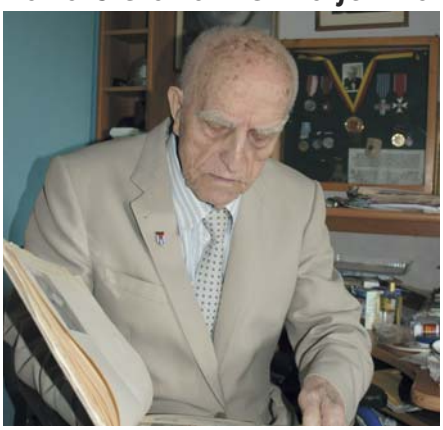

FOTO: Andrzej Gutewicz

W Krośnie Stefan Półchłopek mieszkał do śmierci ojca. Potem zaczęła się jego przygoda z Krynicą, która trwała do dziś.

A wszystko przez przypadek. Przyrodni, starszy brat Pana Stefana, Tadeusz uciekł z 8 klasy gimnazjum do Legionów Piłsudskiego, aby walczyć o wyzwolenie Polski. Po zakończeniu I wojny Marszałek umożliwił mu złożenie matury. Potem został mianowany naczelnikiem poczty w Drohobyczu. Dzięki temu Pan Stefan zwiedził Truskawiec i poznał Drohobycz. Następnie Tadeusz został przeniesiony na zastępcę naczelnika poczty do Krynicy. Gdy naczelnika poczty przeniesiono do Gdańska, Tadeusz awansował na to stanowisko. Był 1936 rok, gdy sprowadził do Krynicy matkę oraz brata.

„Mama miała pensjonat »Dana« na ulicy Słonecznej, który wydzierżawiała. Do naszej dyspozycji były dwa pokoje z kuchnią. Tam, w tym pensjonacie, zaginęły mi wszystkie pamiątki z obozu" – mówi Pan Stefan.

Pan Stefan doskonale pamięta przedwojenną, arystokratyczną Krynicę, do której przyjeżdżały wybitne sławy oraz teatry wileński, lwowski, krakowski.

„W Krynicy był drewniany teatr, w którym w okresie zimowym znajdowało się też kino. Zawsze w pierwszym rzędzie zasiadał inżynier Leon Nowotarski, dyrektor uzdrowiska. Brat i naczelnik poczty mieli wolne bilety do loży. Dzięki temu i ja mogłem oglądać wiele przedstawień. A przyjeżdżały do Krynicy największe sławy. Gościła Operetka Wileńska z primadonną Janiną Kulczycką, w której wszyscy się kochali. Występowała też między innymi Ordonka. Pamiętam, jak mój kolega Tadeusz Klimczak, który był wtedy w Szkole Podchorążych, w przerwie jej występu wyleciał na Deptak, narwał kwiatów i jej wręczył. Budynek teatru spalił się w 1944 r. Latem kino było w miejscu dawnego stadionu hokejowego (stoi tu teraz budynek nowego kina wybudowany po wojnie). Pamiętam budowę „Patrii", do której wejście dla mnie przed wojną było niemożliwe. Sam marmur i szkło! Wygody przeznaczone dla najbogatszych ludzi tamtego okresu. W „Patrii" kręcono film, komedię z Antonim Fertnerem w roli głównej. Było wiele lokali dancingowych z fordanserami. Pamiętam wspaniałą Orkiestrę Zdrojową, założoną i prowadzoną przez znakomitych dyrygentów i kompozytorów. Począwszy od Adama Wrońskiego i Feliksa Kochańskiego, a po drugiej wojnie – Jana Garleja. W okresie letnim grała pełna Orkiestra Zdrojowa, która zakwaterowana była w Domu Muzyki na ulicy Jana Kiepury (obecnie). Zimą liczba muzyków była zmniejszona do 15 osób. Orkiestra przygrywała kuracjuszom w Muszli Koncertowej na Deptaku, a zimą w Starej Pijalni. Na Górze Parkowej była kawiarnia, w której grał Zbigniew Kurtycz", po drugiej wojnie światowej".

Pan Stefan pamięta pierwszy krynicki występ Jana Kiepury w 1934 roku, gdy śpiewał na stadionie hokejowym na rzecz powodzian.

„Pamiętam też pierwszy jego przyjazd po wojnie, gdy chciał w zamieszkać w »Patrii«. Ale jego apartament był zajęty przez prominenta partyjnego, więc dostał inny, w Nowym Domu Zdrojowym. Przed wybudowaniem »Patrii« rodzice Jana Kiepury wynajmowali pensjonat »Flora« na ulicy Widok, który należał do rodziny Zastawników".

Świetność Krynicy przerwał wybuch wojny. Pan Stefan tak wspomina wrześniowe dni:

„Front niemiecki zbliżał się od strony Słowacji. Brat Tadeusz jako naczelnik poczty zobowiązany był do jej ewakuowania. Jechaliśmy w kierunku Grybowa. Po drodze zatrzymaliśmy się w szkole, gdzie przenocowaliśmy. Wczesnym rankiem ruszyliśmy w dalszą drogę, aż do Tarnowa. Tam oddaliśmy auto i materiały pocztowe. Uciekaliśmy na wschód, do Lwowa. Ale zostaliśmy odcięci, bo w połowie września ze wschodu wkroczyły w granice Polski przedwojennej wojska armii radzieckiej. Postanowiliśmy zawrócić. Pamiętam, jak za pieniądze przewodnik pomagał nam przedostać się na lewy brzeg Bugu. Brat pojechał do Tuchowa, bo stamtąd pochodziła jego żona. Tam otworzył sobie sklepik i przeżył do wyzwolenia. Ja postanowiłem wrócić do Krynicy. Do Grybowa dojechałem, a dalszą drogę szedłem na nogach. Była wczesna zima, gdy dotarłem do domu".

W okresie okupacji Stefan Półchłopek zaczął współtworzyć podziemną organizację opozycyjną, przybierając pseudonim „Magister". Za to trafił do nazistowskiego obozu zagłady w Birkenau, pierwszym polskim transportem z Tarnowa (ponad 1700 ludzi). Wypalono mu na ręce numer obozowy 96030 i przeprowadzano na nim eksperymenty medyczne. Ciężko Panu Stefanowi wspominać piekło, przez które przeszedł. Podczas pobytu w obozie pisał wiersze i piękne listy do Matki.

„Magister" przeżył obóz Birkenau, a potem Sachsenhausen i Buchenwald. Od 1944 roku Niemcy przewieźli do Wansleben więźniów z innych obozów, między innymi z oddalonego o 120 kilometrów Buchenwaldu. Drążyli oni podziemne korytarze, w których produkowano broń V1 i V2. Wśród więźniów komenderówki pracy w Wansleben był Stefan Półchłopek.

Po wyzwoleniu Buchenwaldu przez Amerykanów postanowił wrócić do Polski.

„W drodze do Krynicy zatrzymałem się początkowo w Zabrzu u brata Tadeusza. Później przeniesiono go dalej na zachód, a następnie do Krakowa. Ja wróciłem do Krynicy. Po wojnie wszystko się zmieniło! Przed wojną pensjonaty były prywatne, po wojnie właściciele wydzierżawiali domy związkom zawodowym.

Organizowałem FWP, byłem pierwszym kierownikiem trzech domów wczasowych Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglo-wego: »Czerwonego Dworu«, »Stelli«, »Skarbówki«. Potem dochodziły inne pensjonaty. Przejmowałem 1, 2 domy dziennie, robiłem spisy ich inwentarza. Pierwsze biuro miałem w »Eldorado«, za Sanatorium Wojskowym w górę. Gdy przyszło upaństwowienie, zapewniłem właścicielom pensjonatów pokój i wyżywienie.

Tyle wtedy mogłem zrobić" – opowiada.

„Współpracowałem z inżynierem Leonem Nowotarskim, który przyjechał do Krynicy przed wojną, aby uregulować koryto Kryniczanki" – kontynuuje opowieść Pan Stefan. „Wcześniej jej wody łączyły się z wodami Zdroju Głównego. Zaprosił go do uzdrowiska dr Henryk Ebers, pierwszy kierownik Zakładu Wodoleczniczego, jeden z wielkich, który doprowadził kolej do Krynicy. Żoną Nowotarskiego została córka

KALENDARZ IMPREZ SIERPIEŃ 2011 - Krynica - wybrane

DATA	TYTUŁ
5 sierpnia	ONE MAN ORKIESTRA - Kazimierz Górecki - deptak
6 sierpnia	Twarze XFaktor - Michał Szpak - deptak
7 sierpnia	Turniej Brydżowy „O kryształowy Dzban Krynicy" - Stary Dom Zdrojowy
7 sierpnia	Koncert bluesowy zespołu „Siódma w nocy" - deptak
7 sierpnia	Twarze XFaktor - Ada Szulc - deptak
10 sierpnia	Turniej piłki nożnej szkół podstawowych - boisko Czarny Potok
13-27sierpnia	EUROPEJSKI FESTIWAL im. JANA KIEPURY
18 sierpnia	Koncert Muzyki Cerkiewnej - Cerkiew Prawosławna, ul. Cmentarna

Poznajmy Młodych

To dalszy ciąg o młodych osobach z Małopolski i nie tylko... Dzisiaj przedstawiam Jakuba Tomasza Mikołaja Jurusia. Dawno nie spotkałam osoby o tak wielu imionach, sądzę jednak, że któregoś dnia opowie nam o nich. A dziś tak mówi o sobie:

„Piszę i czytam poezję, uwielbiam książki, szczególnie fantastykę. Jestem w trakcie pisania swojej własnej książki, która będzie nosić tytuł »Rycerze Nowego Świata«. Dobrze rysuję, dlatego całe popołudnia spędzam na szkicowaniu różnych postaci i miejsc, które zrodziły się w mojej głowie. Fascynuje mnie ambitne kino, dużo czasu spędzam na słuchaniu muzyki, konkretnie są to ścieżki dźwiękowe z moich ulubionych filmów. Tak podsumowując, interesuje mnie wszystko co związane, jest ze słowem, pisanym i wypowiadanym".

Młodzież a muzyka klasyczna

-FOTO: ARCH.

Muzyka klasyczna w dzisiejszych czasach zdaje się być zapomnianą matką świata sztuki. Krzywdząco przyjęło się, że wszyscy młodzi ludzie nie słuchają tego pięknego rodzaju muzyki, a wręcz uważają, że należy on do owoców świata antycznego, jest niemodny i godny pożałowania. Uważam, że jest w tym dużo prawdy, ponieważ młodzież zapytana o muzykę klasyczną odpowiada najczęściej z zażenowaniem bądź irytacją. Poza tym starsze pokolenia uważają takie reakcje za przykład wszechobecnej nastoletniej ignorancji. „Młodzi ludzie nie słuchają muzyki klasycznej" słyszymy nieraz w telewizji bądź czytamy w Internecie. Moim skromnym zdaniem jest tak, ponieważ przede wszystkim winę za taki stan rzeczy ponoszą nasi rodzice i dziadkowie. Proszę zwrócić uwagę na fakt, iż młodzież nim dorosła była przecież dziećmi, a one wynoszą swe wartości, zainteresowania i opinie właśnie z domu rodzinnego. Jasne, zgodzę się z tym, że środowisko zewnętrzne też ma wpływ na nasz stosunek do wielu rzeczy, w tym do muzyki, ale i ono zostało ukształtowane przez swe rodziny. To właśnie żar ogniska domowego kształtuje przyszłe pokolenia. Świat się zmienia, a wraz z nim ludzie. Kiedyś starsze pokolenia pierwsze odtrąciły muzykę klasyczną na rzecz nowo powstałych gatunków muzycznych: hip-hopu, rocka i popu nie wymyśliła dzisiejsza młodzież. Nowe gatunki muzyczne wywodzą się w znakomitej większości właśnie z muzyki klasycznej, jednak moim zdaniem są one bliższe oczekiwaniom dzisiejszych czasów. Po drugie, trzeba zaznaczyć, iż do słuchania muzyki klasycznej trzeba dojrzeć, nie chcę przez to powiedzieć, że młodzi ludzi są niedojrzali, chodzi mi o to, iż czysty dźwięk instrumentów może poruszyć tylko takie serca, które chcą słuchać. Najczęściej są to wrażliwe osoby zahartowane w ogniu życiowych doświadczeń. W kwestii muzyki klasycznej nie można pominąć nieco specyficznej grupy młodzieży, mam na myśli wszelakiego rodzaju artystów. Wielu młodych muzyków ma częstszy kontakt z grą instrumentów niż osoby starsze, bo przecież od instrumentalnych podkładów zaczyna się każdy utwór, który później zostanie ozdobiony tekstem. Mało tego, wielu młodych pisarzy i poetów czerpie swe inspiracje właśnie z muzyki klasycznej, gdyż właśnie w jej dźwiękach odnajdują wenę. Ponadto każdy fan ambitnego kina czy gier komputerowych wie, że na końcowy efekt danego utworu ogromny wpływ ma ścieżka dźwiękowa, która w większości wypadków jest właśnie muzyką instrumentalną. W moim środowisku nie spotkałem się nigdy z brakiem podziwu czy nawet z brakiem szacunku dla rówieśników grających na instrumentach. Podsumowując, muzyka klasyczna nadal figuruje w sercach młodych ludzi na całym świecie, ale to brak zainteresowania i stereotypowe myślenie starszych pokoleń utwierdziło nas w przekonaniu, że matka muzyki umiera w dzisiejszych czasach. A może jednak nie umiera?

(Jakub T.M. Juruś)

Podaję e-mail i zapraszam do pisania: aleks2011mal@gmail.com

Nitribitta, właściciela jedynej przed wojną apteki. Miał z nią jedynego syna, który zginął potem w Oświęcimiu. Pamiętam, jak inżynier Nowotarski codziennie rano szedł z laseczką i sprawdzał, jak ludzie pracują. Gdy widział, że ktoś się obijał, podchodził i mówił: - Kochaneczku, ty się strasznie męczysz w tej robocie. Idź do kasy dostaniesz dniówkę, ale ja cię w tej robocie nie chcę więcej widzieć".

Gdy FWP przejęło wszystkie już prawie domy, Stefan Półchłopek otrzymał nowe biuro w pensjonacie „Soplicowo". Wtedy zaczął zapraszać największe sławy ze świata artystycznego, organizując imprezy rozrywkowe i sportowe dla kuracjuszy.

„W »Zaciszu« zorganizowałem zespół pracowniczy, do którego dobieraliśmy kuracjuszy. Zaprosiłem do niego jedną dziewczynę, która przyjechała z Łodzi. Była studentką Szkoły Aktorskiej, następnie Szkoły Muzycznej. Zaprosiłem ją do zespołu i...

Ożeniłem się z nią. Zamieszkaliśmy w »Orionie«, tutaj przyszedł na świat nasz syn, Aleksander".

Później Stefan Półchłopek został szefem Kultury Uzdrowiska. Na pytanie, jak do tego doszło, że opuścił FWP, opowiada -

„Do pensjonatu przyjechała spóźniona na turnus pewna redaktorka ze »Szpilek«. Chciała dostać pokój jednoosobowy, ale były tylko dwa i oba już zajęte. Nie mogłem wyrzucić tych osób, które je zamieszkiwały. Wybuchnąłem! Pani redaktor zamieściła o mnie artykuł, a Józef Prutkowski napisał do niego artykuł polemiczny. Na koniec wypowiedziałem pracę FWP i przeszedłem do uzdrowiska na kierownika kultury. Zacząłem tworzyć imprezy w Sali Balowej, którą przekształciłem w Salę Teatralną. Scenę zaprojektował słynny krakowski scenograf Bolesław Kamykowski. Była ona wykorzystywana aż do momentu wybudowania nowej sceny w Pijalni Głównej. Biuro miałem w Starym Domu Zdrojowym. Zrobiłem tu też pracownię plastyczną, do której przychodził Nikifor. W planie miałem budowę nowoczesnego centrum kulturalnego obok kina »Jaworzyna«. Był już projekt, zezwolenie i zgoda na budowę centrum z przepiękną salą i zapleczem teatralnym, biblioteką i czytelnią. Ale województwo krakowskie przestało istnieć, a nowo powstałe województwo nowosądeckie nie było zainteresowane budową".

Organizował imprezy kulturalne, jak np. „Jan Kiepura w nagraniach i wspomnieniach" oraz „Krynica na wesoło". Nie mówiąc już o licznych festiwalach i koncertach, do których zaliczyć należy Festyn z „Dziennikiem Polskim" oraz - trwający do dziś - Festiwal Kiepurowski. A gdy do Krynicy przyjeżdżał ktoś ciekawy, to przeprowadzał z nim wywiad.

„Mało byłem w domu, ale wszędzie byłem" – puentuje Stefan Półchłopek.

O Panu Stefanie Półchłopku Marek Piwowski nakręcił film dokumentalny pt. „Magister Półchłopek". W ubiegłym roku został Honorowym Obywatelem Krynicy-Zdroju. Nadano mu odznaczenia Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej i Odznaczony Krzyżem Oświęcimskim.

Wysłuchała: Małgorzata Kareńska

GORĄCO POLECAM

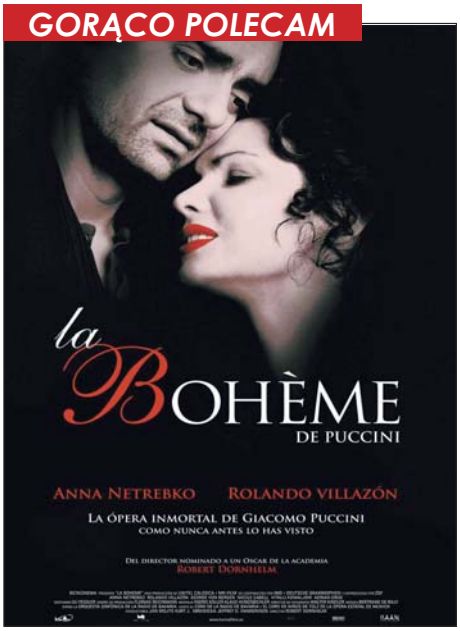

FOTO: ARCH.

La Boheme - Anna Netrebko i Rolando Villazon

Rolando Villazon bardzo szybko się wspiął na szczyty sławy. Nie wiadomo jeszcze, czy pozostanie na nich przez chwilę, czy też otworzy listę najlepszych tenorów XXI wieku.

Każde jego pojawienie się na scenie wzbudza zachwyt, często graniczący z histerycznym entuzjazmem. Jedna z londyńskich gazet napisała, że wywołuje u widzów „meksykańską gorączkę". Pracownik nowojorskiej Metropolitan Opera po obejrzeniu Rolanda Villazona w „Cyganerii" biegał za nim, krzycząc: „Doprowadzasz mnie do szaleństwa!". Poważni recenzenci porównują go do Placida Dominga czy nawet do Enrica Carusa, zastanawiając się, w czym meksykański tenor przypomina swych wielkich poprzedników. [JM]

Emilio Rolando Villazon (ur. 22 lutego 1972 r.) w Meksyku (tenor)

Ostatnie miesiące były dla niego szczególnie udane, o czym świadczy choćby zainteresowanie Rolandem Villazonem ze strony wytwórni płytowych. Fonografia przeżywa kryzys, wielu artystów z kręgu muzyki klasycznej nie ma szans na wydanie płyty, a przed nim drzwi studiów nagraniowych stoją otworem.

Jeszcze nie spożytkowano gigantycznego sukcesu „Traviaty" Verdiego z Anną Netrebko i Rolandem Villazonem w rolach głównych, a on wydał trzy kolejne płyty: z renesansowymi utworami Monteverdiego, z ariami z zarzuel, czyli hiszpańskich operetek (w krajach latynoskich to bardzo chodliwy towar) oraz z duetami zaśpiewanymi z Anną Netrebko. Do tego dorzucił trzy nowe DVD: „Cyganerię", „Napój miłosny" oraz rejestrację koncertu na leśnej scenie w Berlinie dla ponad dziesięciu tysięcy widzów. Pojawił się tam w doborowym towarzystwie Anny Netrebko i Placida Domingo.

FOTO: ARCH.

Jego idolem od najmłodszych jest Placido Domingo. - Nigdy nie słyszałem równie pięknego głosu - opowiada Rolando Villazon. - Nie wierzę, że będę w stanie śpiewać tak długo jak on, a Otello będzie dla mnie prawdopodobnie nieosiągalny. Niektóre obecne role będę musiał porzucić za jakieś dziesięć lat, a gdy skończę pięćdziesiątkę, pozostaną mi postaci charakterystyczne: Herod w „Salome" czy kapitan Vere w „Billy Budzie". Bardzo pociąga mnie też reżyseria. Nie potrzebuje towarzystwa, by zgromadzić tłumy. [JM]

V Małopolskie Spotkania Taneczne

Krynickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Moderato zaprosiło na V Małopolskie Spotkania Taneczne, które odbyły się w dniach 3-16 lipca 2011 roku w Krynicy-Zdroju.

Organizatorzy przygotowali dla wszystkich chętnych warsztaty, pokazy tańca, koncerty plenerowe oraz wystawy. W ramach tych wydarzeń odbył się również konkurs o nagrodę Perłowej Pointy.

Głównym celem konkursu Małopolskich Spotkań Tanecznych jest tworzenie przestrzeni, w której spotykają się wszyscy pasjonaci tańca.

W warsztatach tanecznych wzięły udział zespoły dziecięce i młodzieżowe, duety i soliści tańczący w nieprofesjonalnych szkołach, studiach baletowych i innych placówkach.

Konkurs odbył się w kategoriach tanecznych: taniec klasyczny, charakterystyczny, tańce narodowe, belly-dance, bollywood, hip-hop, funky, break-dance, electric boogie, krump, flamenco, salsa, irlandzki, orientalny oraz taniec współczesny i towarzyski z podziałem na cztery kategorie wiekowe.

Dwutygodniowe zmagania z tańcem zakończył koncert laureatów w sali koncertowej Pijalni Głównej. Nagrody dla najlepszych solistów, duetów i zespołów tanecznych wręczał członek Zarządu Stanisław Sorys, który podkreślił, że w dobie internetu można rozwijać również inne pasje.

Laureatami specjalnej, jubileuszowej nagrody V Małopolskich Spotkań Tanecznych - Perłowej Pointy zostali: Zespół Tańca Artystycznego Miniatury i Butterfly Crew z Krynicy-Zdroju, tancerze Centrum Tańca ADeeM z Nowego Sącza, a także Agnieszka Kapusta i Paulina Duda z Krakowa.

Pasja, jaką jest taniec, łączy wszystkich uczestników konkursu, generuje uśmiech i satysfakcję. Organizatorem V Małopolskich Spotkań Tanecznych jest Krynickie Towarzystwo Społeczno - Kulturalne Moderato. Patronat honorowy nad konkursem objął marszałek województwa małopolskiego Marek Sowa.

Relację przygotował i sfotografował Andrzej Gulewicz

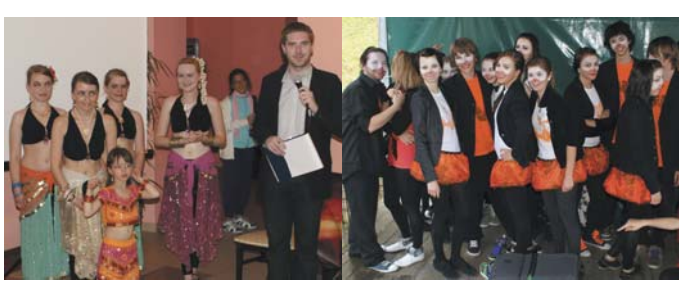

FOTO: Andrzej Gulewicz

Korespondentka sportowa
Katarzyna Zygmunt
„Calos cagatos”

Łyżwiarstwo figurowe w Polsce czeka na swój renesans

Uważane za „babski” sport, raczej nie dla widzów oczekujących adrenaliny i emocji typowo kibicowskich. Łyżwiarstwo figurowe, bo o tej dyscyplinie mowa, to kunszt gracji i piękna, gdzie każdy ruch jest idealnie zsynchronizowany z taflą lodową.

Łyżwiarstwo figurowe jest kolejnym sportem, który czeka w kolejce do modernizacji w Polsce. Kolejka ta jest piekielnie długa i wciąż nie wiemy, kiedy znów doczekamy się mistrzów pokroju Doroty i Mariusza Siudków.

A tak pisze o tym sporcie jedna z internautek.

„Łyżwiarstwo figurowe to bardzo popularna w Polsce dyscyplina. Sama lubię sobie popatrzeć na wirtuozów tafli lodowej. Profesjonalistów, którzy cały rok dzień w dzień powtarzają jeden układ, by pokazać go na turnieju. Pary sportowe - moje ulubione - wykonują tak wiele skomplikowanych elementów, że aż żal by było, gdybym tego nie zobaczyła. Po zakończeniu kariery przez małżeństwo Siudków ta dziura w tej dyscyplinie jeszcze się powiększyła. Wynika to nie tyle z braku lodowisk w Polsce, co braku szkółek, które od bardzo wczesnych lat uczyłyby młodych adeptów profesjonalnego łyżwiarstwa. Lodowisk jest coraz więcej, ale nauczycieli?

Nauczycieli bardzo mało. Moim marzeniem odnośnie tego sportu jest jedna zawodniczka, zawodnik bądź para sportowa/taneczna, którzy walczyliby o medale ME i MŚ. Chyba takim mocarstwem jak USA, Kanada czy Rosja w łyżwiarstwie już nie będziemy, ale wielkie sukcesy są bardzo potrzebne. Dzięki Małyszowi wybudowano skocznię, a dzieciaki lgną do skoków. Kubica rozpoczął manię na karting, a coraz młodsi wiążą z tym swoją przyszłość.

Otylia Jędrzejczak pokazała, że w polskich basenach można wypływać sobie medale IO czy MŚ. A czy znajdą się tacy, którzy zaprezentują piękne polskie łyżwiarstwo figurowe? Tacy, co problem roztrząsną swoim sukcesami? Impuls łyżwiarstwu jest potrzebny, bo Polacy od lat chętnie oglądają pokazy najlepszych. Jeszcze chętniej wysyłaliby swoje dzieci na treningi, gdyby mieli świadomość, że naprawdę mogą coś osiągnąć”.

Może właśnie w Krynicy to się uda. Mamy lodowisko, mamy nową kadrę, szukajmy zatem młodych adeptów tego sportu.

FOTO: ARCH.

A może warto korzystać z dobrych i sprawdzonych przykładów organizowania amatorskich zawodów w tej dyscyplinie.

Czekamy zatem na sukcesy i piękne pokazy. [RED]

Adult Skating

W USA, Kanadzie i krajach Europy Zachodniej dynamicznie rozwijającą się kategorią startową jest adult skating, w ramach której w profesjonalnie organizowanych przez ISU zawodach krajowych i międzynarodowych, we wszystkich konkurencjach łyżwiarskich, startują osoby uprawiające łyżwiarstwo rekreacyjnie.

Dominuje w tej kategorii młodzież, zwłaszcza panie, ale nie brak i ludzi starszych. W marcu 2010 r., w ramach Pucharu Łodzi, odbyły się pierwsze krajowe zawody łyżwiarzy amatorów w Polsce.Zawodników dzieli się na grupy wiekowe, i na umiejętnościowe:

Adult Pre-Bronze
Adult Bronze
Adult Silver
Adult Gold
Masters Novice
Masters Junior
Masters Senior

Początki łyżwiarstwa w Polsce

Panowie w cylindrach, Panie w tiurniurach... Ślizganie się po zamarzniętych kałużach i stawach nawet bez odpowiedniego sprzętu na nogach od wieków bawiło ludzi. Jednak dopiero w połowie XIX stulecia wśród elity towarzyskiej większych miast pojawiła się moda na bardziej sportowe potraktowanie łyżwiarstwa i wykonywanie rozmaitych figur na lodzie, używając przy tym prymitywnego, jak na dzisiejsze czasy, sprzętu. W tym okresie łyżwiarstwo znacznie chętniej było uprawiane przez panów niż panie, dla których obcisłe gorsety i tiurniury przeszkadzały w jeździe...

Pierwsze polskie ośrodki łyżwiarstwa figurowego rozwijały się na terenach zaboru austriackiego w galicyjskim Lwowie i w Krakowie w drugiej połowie XIX wieku. Sztuczne lodowiska powstawały również w Warszawie. W 1865 r. w warszawskim Ogrodzie Łazienkowskim, otworzona została pierwsza ślizgawka publiczna. Aktywne spędzanie zimowych dni zyskało rzesze fanów.

A wśród nich te najpopularniejsze: w Ogrodzie Saskim i ślizgawka w Dolinie Szwajcarskiej. W latach 80. XIX w. działalność rozpoczęło lodowisko w parku Krakowskim (na łąkach pod Krakowem).

1869 r. Powstaje Towarzystwo Łyżwiarskie we Lwowie

1908 r. Mistrzostwa Europy w Warszawie

1921 r. Polski Związek Łyżwiarski

1922 r. Pierwsze Mistrzostwa Polski

1930 r. Konkurencja solistek i Torkat

Lata powojenne

Największą osobowością pierwszego powojennego pokolenia była pani Anna Burscher-Lindnerowa. Od 1949 r. przez kolejne pięć lat królowała w mistrzostwach Polski w konkurencji solowej. Od 1954 r. do 1956 r. razem z Leonem Osadnikiem była mistrzynią Polski w parach sportowych.

Lata 1950-1956 to okres reżimu i sowietyzacji administracyjnej. Wszystkie stowarzyszenia i związki sportowe wcielone zostały do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

1956 r. Konkurencja tańców na lodzie

Dopiero w 1956 r. do konkurencji w mistrzostwach Polski włączone zostały pary taneczne. Pierwszymi złotymi medalistami w tańcach na lodzie byli Anna Bursche-Lindner i Leon Osadnik.

W 1957 r. powstał Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego. Odtąd PZŁF i PZŁS zaczęły istnieć jako dwie oddzielne i niezależne organizacje.

[RED]

Krynicka Gazeta

UWAGA!
Nowy dodatek do „Gazety Krynickiej", w którym będziemy zamieszczać reklamy małych krynickich firm i usługodawców.

Na Państwa potrzeby przygotowany został specjalny moduł reklamowy o wymiarach 70x60 mm, który będzie on drukowany raz w miesiącu do dwu kolejnych numerów „Gazety".

Warunki techniczne:
wyłącznie zamknięty plik **PDF, TIFF, lub JPG** o rozdzielczości do druku **300** dpi w trybie **CMYK** o wymiarach brutto: **70 mm** postawa, **60 mm** wysokość.

Dla reklamodawców nie posiadających narzędzi do kreowania reklam, redakcja oferuje przygotowanie reklamy z powierzonych materiałów koszt jednorazowy 45 zł plus VAT.

Koszt miesięcznego abonamentu to tylko **60** zł plus VAT. Jednorazowo **149** zł plus VAT.

Dzwoń pod numer
507 569 439
zamów miejsce i opublikuj
Swoją reklamę!

Krynica-Zdrój ul. Kraszewskigo 181 (stary POM)
MATERIAŁY ELEKTRYCZNE
ROMAR
HURT-DETAL
tel:18-534-91-34
tel.kom. 531768638
@:romarsklep@o2.pl
NIP 734-342-63-92
ENERGETYKA - TELETECHNIKA - OŚWIETLENIE

ŁĘCZYCKI
Zakład Usług Elektrycznych
Krzysztof Łęczycki
33-380 Krynica-Zdrój ul.Rzeźniana 10/2
biuro: ul.Kraszewskiego 181 (stary POM)
* www.leczycki.com.pl
* e-mail: zue-leczycki@o2.pl
* tel: 18-541-7001 fax:18-471-6212
* mobile: 695387601,609659446

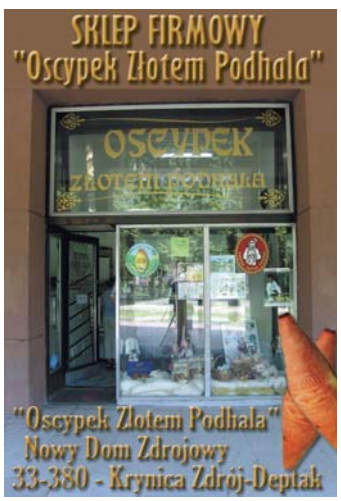

Dam Pracę

Redakcja poszukuję operatora DTP wiek min. 18 lat, matura. Oferuje również szkolenie dla chętnych w zakresie pracy przy składzie komputerowym czasopism. CV ze zdjęciem proszę przesyłać e-mailem na adres: redakcja@gazetakrynicka.pl z dopiskiem DTP praca. Mile widziani emeryci i niepełnosprawni.

PRINTPAP
DRUKARNIA Offsetowa
33-380 KRYNICA-ZDRÓJ
ul. Słotwińska 33
tel. (18) 471 52 97
e-mail: biuro@print-pap.pl
Usługi

Dam Pracę

Praca w Oriflame. Wymagania: ukończone 16 lat oraz zgoda rodzica - lub ukończone 18 lat
kontakt e-mail: anna.wojs@wp.pl

Motoryzacyjne

VOLVO V40 2.0 benzyna 02r. full opcja, automat tel. 18 477 74 12

Rozwiązanie krzyżówki z nr.6
„Węzeł gordyjski"

Nagrody zabiegi pielęgnacji dłoni i mleczka kosmetyczne od firmy Oriflame wylosowały:
Anna Królikowska, Maria Wcisło, J. Kieblesz, Anna Iwanicka i Agnieszka Lewandowska
Zwycięzcy otrzymają powiadomienia e-mailem.

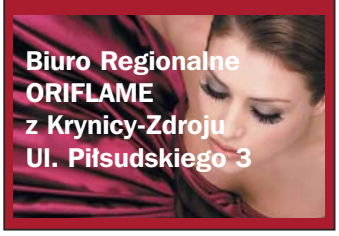

PUCHAR LATA 2011 W MINIGOLFIE
cykl ośmiu turniejów w dniach:
I - 25/26 czerwca;
II - 09/10 lipca;
III - 22/24 lipca;
IV - 06/07 sierpnia;
V - 20/21 sierpnia;
VI - 03/04 września;
VII - 17/18 września
FINAŁ 24/25 września
ewentualna dogrywka, zakończenie, ogłoszenie wyników, wręczenie nagród

FUNDATORZY NAGRÓD
PATRONI MEDIALNI:
Sądeczanin
TV KRYNICA
eska
Krynicka Gazeta
iKrynica.tv

Uczestnicy: osoby, które ukończyły 12 lat (niepełno-letni pierwszy raz z rodzicami).
Opłata: za jeden turniej (plus trzy dni treningowe) wynosi 50,00 zł i należy dokonać wpłaty gotówką w kasie Hotelu Wysoka, lub przelewem na konto Hotelu Wysoka w mBanku nr rach. 58 1140 2004 0000 3502 3049 5906 w terminie 3 dni przed turniejem.

MiniGolf-PARK
Szczegółowe materiały dotyczące imprezy będą publikowane: na stronie www.minigolf-park.com, na tablicach informacyjnych MiniGolf-PARK przy ul. Polnej 2 w Krynicy-Zdroju, można pobrać w Hotelu Wysoka.
Fundatorzy nagród: pierwsza nagroda w poszczególnych turniejach - zaproszenie do Kraków Volley Golf & Country Club Paczółkowice k/Krzeszowic, woucher dwuosobowy - nauka pierwsze kroki w golfie, ORW Panorama; Krynicki Park Linowy; Muzeum Zabawek; Tor Gokartowy Tylicz, sklep Super Sport. lista jest otwarta zapraszamy.
Pozostali partnerzy: KingWeb, „Owies" - lista jest otwarta zapraszamy z pomysłami.

Organizator: MiniGolf-PARK przy Hotelu Wysoka w Krynicy-Zdroju ul. Polna 2.
Wszelkich informacji udziela Andrzej Pałyska
tel. 18 4715892; 502410503
e-mail: wysoka@wysoka.com
HOTEL WYSOKA

KRZYŻOWKA Z NAGRODAMI

Prawidłowe odpowiedzi należy przesłać pocztą lub e-mailem na adres redakcji „Gazety Krynickiej”
33-380 Krynica-Zdrój, ul. Pułaskiego 29, e-mail: redakcja@gazetakrynicka.pl

od A do Ż

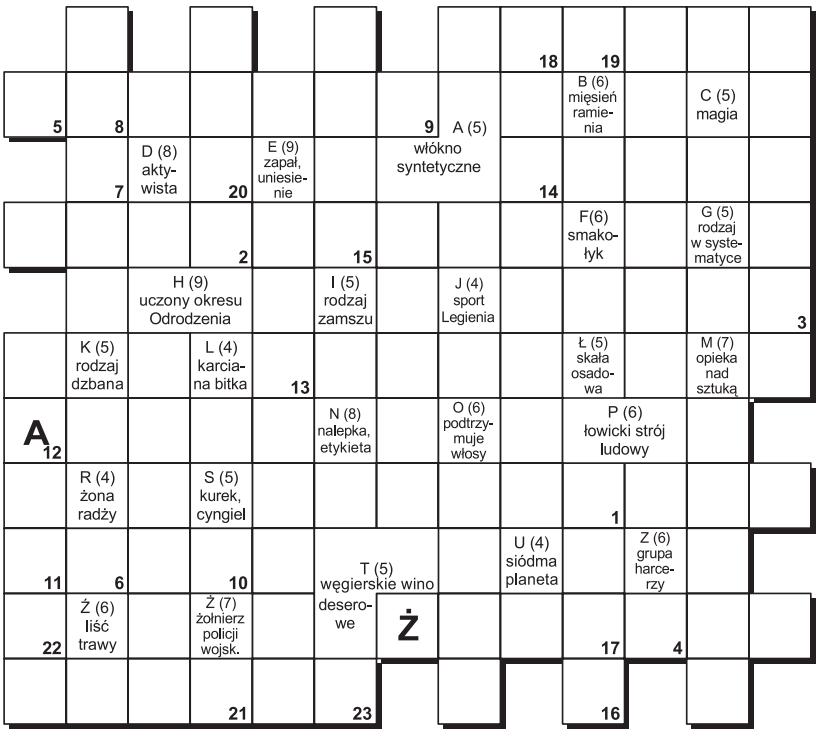

Odgadywane wyrazy rozpoczynają się literą poprzedzającą objaśnienie. Dla ułatwienia podano liczbę liter odgadywanego słowa. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie - aforyzm Władysława Grzeszczyka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

Horoskop indiański - na cały miesiąc

Dowiesz się, z kim stworzysz wspaniały związek, a z kim nie masz na to szans.

INDIANIE wykształcili własny sposób określania charakterów i przewidywania ludzkich losów. Wnikliwie obserwując naturę, stworzyli horoskop, dzięki któremu możesz bliżej poznać siebie, dowiedzieć się, z kim stworzysz wspaniały związek. Znajdź swoją datę urodzenia i sprawdź, jaki znak jest Ci przypisany. Gdy wybierzesz odpowiednią nazwę, dowiesz się, co wróży Ci indiański horoskop.

ŁOSOŚ (22.07 - 21.08) (ogień) Władczy i namiętny.

Lato w zenicie, ale już z godnością zstępuje ze swego tronu ku jesieni... To czas Łososia, który słynie z tego, że ma ogień w sercu i jest wspaniałomyślny.

TAKI JEST:

Łosoś to przede wszystkim silna osobowość. Uwielbia zajmować pierwsze szeregi i walczyć. Ma duże poczucie własnej wartości. Jest dumny, pewny siebie, zachowuje się jak światowiec. Przez to niekiedy jest postrzegany jako zarozumialec. Jednocześnie promieniuje z niego dobroć i życzliwość. Można na nim polegać. Jest opiekuńczy, aczkolwiek władczy. Podejmuje się trudnych, ale także opłacalnych zadań. Dzięki temu zajmuje w towarzystwie wysoką pozycję. Lubi dostatek, a nawet luksus. Z przyjemnością daje prezenty, ale oczekuje w zamian wyrazów wdzięczności. Łosoś uważa, że wie, co dla innych dobre. Często nawet ma rację, otoczenie jednak nie zawsze chce się poddawać jego dyktatowi, co bywa przyczyną konfliktów.

TAK KOCHA:

W miłości, podobnie jak w życiu, jest namiętny i władczy. Partnerowi nie skąpi ani komplementów, ani wyrazów miłości. Chce, by czuł go całą duszą, ciałem, umysłem. Jednocześnie pragnie podporządkować go sobie. Nie każdy wytrzymuje takie emocje. Doskonały układ to Łosoś i Sokół - dwie energiczne i namiętne osobowości. Z Jeleniem Łosoś bez trudu ułoży sobie życie, gdyż ten jest elastyczny i pozwoli dominować nad sobą. Kłopoty mogą być w związkach z Dzięciołem czy Bobrem. Łosoś z Łososiem to silny zespół, ale może w nim dojść do walki o władzę. Wąż wytknie wszystkie wady Łososia, czego ten nie wytrzyma. Na krytykę reaguje bowiem bardzo źle. Dobraną parę tworzy Łosoś z Krukiem, który nie zechce dominować i wniesie ze sobą wiele świeżości. Niedźwiedź Łososia podziwia, ale to nie wystarczy, żeby zgodnie ze sobą żyli. Wilk nie pozwoli zaglądać sobie w karty, Sowa dojdzie z Łososiem do porozumienia, Wydra spróbuje być tolerancyjna, zaś Gęś zawsze pozostanie obca. Łosoś obsypał cię komplementami, podarkami, łaskami? Chcesz go przy sobie zatrzymać? Co jakiś czas powtarzaj mu, że jest wspaniały, wyjątkowy, najlepszy, że świata poza nim nie widzisz. Inaczej obrazi się na ciebie śmiertelnie i odejdzie do innej.

TAK PRACUJE:

Biada Łososiowi, którego nieszczęśliwy splot wydarzeń zmusi do prac podrzędnych. Nie spełni się w życiu. Jego ambicją jest bowiem zajść wysoko. Pewny siebie i kompetentny, nie stroni od odpowiedzialności. Jako przełożony jest wymagający, lecz serdeczny.

A ZA MIESIĄC NIEDŹWIEDŹ

ANDRE DONOSI

„Gienek Loska Band”

22 lipca 2011 r. na krynickim Deptaku odbył się koncert zespołu „Gienek Loska Band”, zespołu, który kontynuuje najlepsze tradycje bluesa i rock'nrolla lat 60. i 70. Muzyka grana przez zespół jest mieszanką rocka, bluesa, soulu i country. Repertuar stanowią zarówno świetnie opracowane covery legend światowego bluesa i rocka, i kompozycje własne.

Lider zespołu, wokalista i gitarzysta Gienek Loska, zwycięzca wielkiego show TVN „X Factor” przyciągnął na Deptak tłumy słuchaczy. Zwycięstwo w muzycznym programie spowodowało, że Loska jest rozchwytywany w całym kraju. Piosenkarz ruszył w bardzo intensywną trasę koncertową, a telefony z zaproszeniami nie milkną.

Wraz z Gienkiem Loską zagrali znani muzycy; klawiszowiec -Marcin Młynarczyk, perkusista - Grzegorz Schneider oraz basista -Tomek Setlak.

FOTO: Andrzej Gulewicz

ANDRE DONOSI

„Dziewczyny” w Krynicy

23 lipca 2011 r. w Krynicy-Zdroju odbył się kolejny koncert gwiazd „X Faktor”, zespołu Dziewczyny. Piękne, zgrabne, powabne i seksowne dziewczyny ściągnęły na krynicki Deptak tłumy ludzi, fanów i wielbicieli.

Zespół dał się poznać szerszej publiczności wygrywając dwukrotnie program TVP Hit Generator piosenką Chimera, oraz biorąc udział w eliminacjach do konkursu Eurowizji z utworem Cash Box. Zespół Dziewczyny ma również na koncie debiutancki album z 2010 roku, „Dziewczyny z sąsiedztwa”, który promowały single Chimera, Nigdy i Cash Box. Duet tworzą Ania Karamon (29 l.) i Ola Nowak (30 l.). Poznały się 4 lata temu na festiwalu „Fama” w Świnoujściu, podczas warsztatów wokalnych. Obecnie obydwie mieszkają w Warszawie. Zespół Dziewczyny gra muzykę akustyczną. Bawią się tekstem, ruchem na scenie i animacjami podczas koncertów. Jest to mieszanka różnych stylistyk muzycznych oscylujących pomiędzy bluesem, babariba jazzem i rock'n rollem.

ANDRE DONOSI

XIV Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Świat pod Kyczerą”

Spod pomnika Nikifora wyruszył barwny korowód, na który składały się zespoły ludowe z Polski, Iraku (autonomia Kurdystan), Meksyku, Słowacji, USA, Tajwanu, Kolumbii, Rosji (północna Osetia), Serbii i Indonezji.

Pochód zatrzymał się w samym sercu uzdrowiska, między Pijalnią Główną a Starym Domem Zdrojowym. Po odegraniu hymnu Unii Europejskiej, uczestników festiwalu powitali: dyrektor festiwalu Jerzy Starzyński, Stanisław Sorys, wicemarszałek województwa małopolskiego, i Tomasz Wołowiec, zastępca burmistrza Krynicy-Zdroju.

Na rozstawionej scenie zespoły folklorystyczne z różnych kontynentów prezentowały dorobek kulturalny charakterystyczny dla danego regionu. Ludowe tańce, kolorowe stroje tancerzy oraz oryginalna muzyka przyciągnęły tłumy widzów.

„Świat pod Kyczerą” to także koncerty muzyki cerkiewnej, parady i animacje uliczne, warsztaty artystyczne, wystawy, prezentacje rzemiosła ludowego, kulinariów, pokazy multimedialne, promocja wydawnictwa poświęconego historii i kulturze Łemków.

Festiwal ma na celu przełamywanie stereotypów i uprzedzeń narodowościowych, uczyć tolerancji, a także poszanowania dla „inności”. Organizują go głównie wolontariusze, łemkowska młodzież z założonego 20 lat temu w Legnicy zespołu „Kyczera”.

18 lipca 2011 r. zespoły folklorystyczne z Polski, Iraku (autonomia Kurdystan), Meksyku, Słowacji, USA, Tajwanu, Kolumbii, Rosji (północna Osetia), Serbii i Indonezji ponownie zaprezentowały licznie przybyłej publiczności ludowe tańce, kolorowe stroje tancerzy, oryginalną muzykę oraz młodość, piękno, temperament i jakże brakujący w dzisiejszych czasach uśmiech.

Na koniec wszystkie zespoły ustawiły się na dużej scenie, po czym został odegrany hymn Unii Europejskiej oraz piosenka festiwalowa.

Uczestników festiwalu pożegnali: dyrektor festiwalu Jerzy Starzyński i Dariusz Reśko, burmistrz Krynicy-Zdroju, wręczając pamiątkowe dyplomy kierownikom zespołów, a na Deptaku robiono piękne pamiątkowe zdjęcia.

FOTO: ARCH.

Pensjonat „Patria” powstał w latach 1932-1934. Zaprojektował go architekt Bohdan Pniewski na zamówienie młodego ale już bardzo znanego artysty na świecie Jana Kiepury. Ekskluzywna jak na tamte czasy „Patria” powstała w duchu klasycyzmu. W zamierzeniu miała łączyć luksus, prestiż, higienę i nowoczesność. W tamtych latach taką była.

„Patria” zarządzana jest obecnie przez Uzdrowisko Krynica-Żegiestów S.A. Wymaga ogromnych nakładów finansowych, prosi się o remont i renowację. Z dawnych czasów jej świetności pozostał w dolnych pomieszczeniach zachowany w bardzo dobrym stanie piec chlebowy. Części żeliwne i metalowe na zlecenie mistrza Kiepury wykonała firma Mercedes, w charakterystyczny znak firmy wkomponowano litery P pochodzące od nazwy luksusowego pensjonatu.

FOTO: ARCH.

Cały czas czynny jest i oddany do dyspozycji gości apartament holenderskiej królowej Juliany, wystrój salonu to niestety czasy współczesne, sypialnia wyposażona jest w oryginalne biało-złote meble.

FOTO: ARCH.

Na terenie pensjonatu zachowała się łazienka z oryginalną armaturą, okucia drzwi i klamki z lat 30. Cały ciąg komunikacyjny wyłożony jest pięknym marmurem i alabastrem, a półpiętra przyciągają wzrok starymi kryształowymi lustrami.

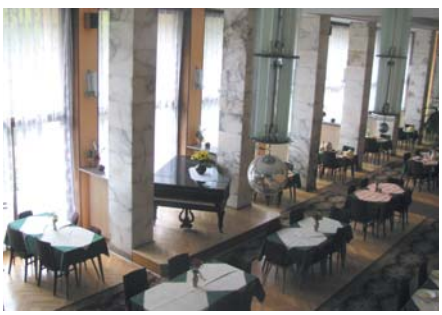
FOTO: ARCH.

Z półpiętra rozpościera się piękny widok na dawną salę balową, a obecnie stołówkę. Tu przebywały i mieszkały znane osobistości i koronowane głowy, tu odbywały się wielkie bale i spotkania, kręcono filmy, tu wracał ze światowych wojaży Jan Kiepura z małżonką Martą Eggerth, by odpocząć i regenerować siły. [AB]

FOTO: ARCH.

GAZETA POLECA
Sanatorium „Patria”

Położenie: ul. Pułaskiego 35
Historia i rok budowy: zbudowany w 1933 r. przez Jana Kiepurę wg projektu Bohdana Pniewskiego jako jeden z najnowocześniejszych hoteli w przedwojennej Polsce.
Liczba miejsc: 40 pokoi, 80 miejsc z łazienkami i TV.
Wyżywienie: śniadania w cenie
Dla gości: bar, grill, internet, korzystanie z kuchni, miejsce na ognisko, sala konferencyjna.
Dojazd do centrum: 2 min. dojście 7 min.
Parking: tak
Adres: 33-380 Krynica-Zdrój ul. Pułaskiego 35
Tel./fax: (18) 471 28 11
E-mail: brak danych
Strona: www.uzdrowisko.krynica.com.pl
Własność: Uzdrowisko Krynica-Żegiestów S.A.

REKLAMA

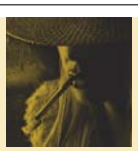

AM - znów jestem, po drodze szukając nadal złudzeń w krynickich zaułkach, może na Twoim strychu marzeń coś znajdę.

Miałam dziwny sen, cz. 1

Śniła mi się młoda dziewczyna, która w ręce trzymała serce i prosiła szeptem przechodniów, by kupili od niej to serce. Wydaje mi się że już jestem obudzona, ale ciągle słyszę ten szept.

Nie, już nie śpię, ale słyszę rozmowę prowadzoną szepte: „Czy pamiętasz tę, co przyjechała i musiała sprzedać wszystko, bo nie miała za co żyć? I nie mogli jej pracy znaleźć? Jestem tu już rok, a tyle ich przyjeżdża. I ta co niby miała iść do Bożeny? Czemu więc ją tu przywieźli?”.

O czym jest rozmowa? O mnie? Przecież to nie tak miało być. Poruszam się na łóżku i rozmowa się urywa..

Na sąsiednim łóżku siedzą dwie dziewczyny w piżamach i patrzą w moją stroną.

Po chwili się poznajemy, bardzo szczupła szatynka to Maryla, pracuje od roku u starszej pani z pieskiem. A druga, trochę przy kości blondynka, to Jola, pracuje u rodziny z dwójką dzieci. Znają się z Polski, przyjechały tu z jednej miejscowości. To właśnie one od czasu do czasu przyjeżdżają do Eduarda, czy po listy, gazety, czy właśnie jak dzisiaj, po paczki z domu. Wszystko drogie, przesyłki też, więc poczta się nie opłaca, a i te paczki rodzice opłacają drogo. Zaczynają opowieść, że w końcu nie wiem, czy to jawa, czy nadal sen? Jest dużo agencji reklamujących się, że załatwią pracę za opłatą, stawka - wypłata za jeden miesiąc, to tak jak ja 500 dol. za załatwienie pracy. Rzeczywistość jest inna, ciężko o pracę, problemy językowe, małe wypłaty. Ludzie przyjeżdżają, czekają długo, aż znudzą się, albo agencje, albo sami ludzie. Łapią pracę jaka jest, na krótko, nie wytrzymują. Im się udało, trafiły do Eduarda, załatwił im pracę niedaleko jedna od drugiej. Ich Seniory znają się, kontaktują, mogą mieć wolne w jednych dniach. Są zadowolone, zarabiają dobrze, nie zamierzają zmienić pracy, tak, pokończyły szkoły, obydwie po maturze...

cdn.

W tym artykule przybliżę Państwu niezwykle barwny i ciekawy styl boho. Powstanie stylu datuje się na niezbyt odległe czasy bo chodzi o rok 2004. Prekursorką stylu okrzyknięta została Amerykanka mieszkająca w Anglii Sienna Miller, wystąpiła w takim zestawieniu na festiwalu w Glastonbury a osobą, która go rozpowszechniła, była najlepsza amerykańska stylistka Rachel Zoe. Styl chętnie noszony przez Kate Moos (według niektórych to ona zaczęła go lansować znacznie wcześniej, bo na początku XXI wieku), Nicole Richi, siostry Olsen, Annę Marię Jopek. Boho to mieszanka wynikła z obserwacji ciekawego ubioru hippisów, surferów i bohemy. Mieszanka z pozoru wybuchowa, dała znakomity efekt w postaci połączenia vintage i glamour. Początek roku 2005 to inwazja stylu na Londyn, który za sprawą dwóch wymienionych pań szybko pokochał długie spódnice, futrzane kamizele, wielkie torby, kowbojki i kolorowe, często haftowane tuniki.

Styl boho jako mieszanka kultur jest romantyczny, swobodny i wolny. Ważnymi elementami są etniczne dodatki, oczywiście, ręcznie robione: koraliki, naszyjniki, rzemyki w ponadgabarytowych ilościach noszone są do długich, kolorowych, cygańskich spódnic i sukienek.

Materię przyozdabiają hafty, futrzane dodatki, koronki, dużo jest motywów kwiatowych, lubi folkowe chusty, dżinsowe kurtki, buty typu kowbojki, botki, minnetonki (buty robione przez Indian z miękkiego zamszu z frędzlami), lubiane UGG i Emu.

Styl ten ma wyrażać indywidualny charakter osoby go noszącej, nie wybiera wieku, ale oczekuje wyczucia, dobrego smaku, artystycznej duszy. Polecany osobom nielubiącym masówki, idealny do pracy, w której ceni się kreatywność i indywidualizm. Jeśli brakuje Ci artystycznej duszy, postaw na boho-minimalizm i pozostań tylko przy dodatkach, bo nieumiejętne zestawienie spowoduje wygląd choinki. Życzę wspaniałych, estetycznych kombinacji w kreowaniu swojego indywidualnego, niepowtarzalnego, kolorowego i ciekawego wizerunku.

Gazeta poleca!
Hand made w pojedynczym egzemplarzu
Efektowne naszyjniki
1. „Peru” bardzo duży agat, koks, bananowiec, turmalin
Cena 45 zł
2. i 2a. „Azory” naszyjnik i bransoletka
Ceramika, koral zielonkawy, lawa, muszla szara.
Cena 60 zł
Do kupienia w redakcji pod tel. 508 613 180

Bohema, cyganeria artystyczna (nie mylić z Bohemia) – nazwa środowiska artystycznego, którego członkowie spędzają czas na wspólnych zabawach i tworzeniu, demonstrując pogardę dla konwenansów, norm społecznych i materializmu. Działalność cyganerii artystycznej wzbudza kontrowersje ze względów obyczajowych i ze względu na awangardowe podejście do sztuki.

Alergia na pyłki

Powszechna w XXI wieku pylica to zmora wielu osób. Alergia występuje od wiosny do końca sierpnia w okresie największego pylenia drzew, traw, zbóż. Powodują ją cząstki białka, które budują ziarna pyłków roślinnych i niektórych grzybów pleśniowych. Pojedyncza roślina może produkować do 1 mln ziaren w ciągu dnia, które za sprawą wiatru roznoszą się po okolicy. Są lekkie i niewidoczne dla oka, część z nich roznoszą owady.

Na terenie Polski wyróżniono 20 gatunków roślin, których pyłki mają bardzo silne właściwości uczulające.

Najbardziej narażone na uczulenie są osoby w przedziale wiekowym między 8. a 40. rokiem życia, częściej dotyka mężczyzn. Z roku na rok liczba osób wrażliwych na pyłki, niestety, rośnie.

Mapa pylenia w Polsce przedstawia się następująco:

Styczeń-maj
pylenie drzew i krzewów
Maj-lipiec
trawy, zboża, kwiaty
Lipiec-październik
kwiaty, chwasty, późne trawy

Gatunki roślin najbardziej uczulające to z drzew: brzoza, olcha, leszczyna, wiąz, lipa, buk i wierzba, trawy to: mietlica biała, wiechlina łąkowa, kłosówka wełnista, tymotka

Zboża: żyto, pszenica, kukurydza

Chwasty: pokrzywa, szczaw, bylica.

Objawy, jakie towarzyszą pyłkowej alergii to:

- uczucie zatkanego nosa z charakterystycznym wodnistym katarem

- kichanie i swędzenie w nosie

- pieczenie, swędzenie i łzawienie oczu

- duszności, suchy kaszel, świszczący oddech

- ogólne rozbicie organizmu

Pamiętajmy, że pyłkowica wywołuje powyższe objawy sezonowo, najczęściej miedzy majem a sierpniem. Zgłośmy problem lekarzowi, by mógł zastosować odpowiednie leczenie. W razie konieczności lekarz wykona testy skórne. Testy wykonuje się w okresie jesiennym.

Kilka słów, jak się chronić przed narażeniem na działanie pyłków roślinnych.

- W okresie największego pylenia lepiej przebywać w pomieszczeniach zamkniętych, a na spacery wybierać się rano i po deszczu.

- W okresie pylenia nie należy wybierać się na wycieczki za miasto.

- W trakcie jazdy samochodem nie należy otwierać okien.

- Nie należy spacerować po łąkach, zwłaszcza w pobliżu zbiorników wodnych.

- Urlopy najlepiej planować w górach, gdzie stężenie pyłków powyżej 1000 m n.p.m. jest niższe, lub nad morzem (im bliżej brzegu, tym mniej pyłków).

- Należy unikać wczasów na wsi, zwłaszcza w okresie sianokosów.

- W trakcie spacerów należy chronić się poprzez włożenie okularów słonecznych, a także nakryć głowę.

- Jeżeli dolegliwości się nasilają, należy oddychać przez wilgotną chusteczkę.

- Jeśli wśród domowników przebywa zwierzę, pies lub kot, które wychodzi na zewnątrz, powinno być często kąpane z powodu osadzania się na sierści znacznej ilości pyłków.

- Nie należy trzepać dywanów, zasłon itd.

Jak sobie pomóc w przypadku wystąpienia objawów?

Obecnie bez recepty można dostać dość dużo preparatów antyalergicznych na bazie cetyryzyny (ZYRTEC, ALLERTEC, AMERTIL, CIRRUS) lub loratadyny (CLARITINE, ALERIC, FLONIDA, LORATAN).

Wapno z dodatkami na alergie również jest bardzo pomocne a miejscowo krople do oczu i do nosa obkurczające naczynia krwionośne spojówek i błony śluzowej nosa. Spowodują zmniejszenie obrzęków, zmniejszą przekrwienie oczu, ułatwią oddychanie.

Zgłoś się do najbliższej apteki, podaj objawy, a farmaceuta doradzi najskuteczniejsze tymczasowe leczenie.

Farmaceutka
mgr Ana

FOTO: ARCH.

FOTO: ARCH.

FOTO: ARCH.

Kuchnia z tamtych lat

Przedwojenne codzienne gazety zamieszczały nie tylko informacje, ale i, raz na jakiś czas, dawały kolumny tematyczne.

Na przykład „Kurier Łódzki" miał takie trzy. Była to Kolumna literacka, Dodatek naukowy oraz Dodatek kobiecy. W tym ostatnim zwykle był tekst o modzie („Co się nosi w Paryżu"), o urodzie („Wdziękiem kobiety są bujne włosy") oraz kawałek kulinarny („Jak zorganizować eleganckie przyjęcie?"). Tytuły wzięte z roku 1939.

Eleganckie przyjęcie traktuje o tym, jak powinna zachowywać się gospodyni, aby goście ją polubili i chętnie odwiedzali. Z grubsza wiadomo. Uroczym paniom, jak wtedy chętnie do pań piszący na ogół panowie się zwracali, proponowano także poradę: „Co ugotujemy na obiad". Oto menu obiadowe z roku 1939.

Poniedziałek: Rosół z jarzynami. Sztuka mięsa z sosem chrzanowym i sałatka z ogórków i kartofli. Owoce.

Wtorek: Krupnik. Kotlety wieprzowe z kapustą i kartoflami. Borówki.

Środa: Zupa szczawiowa z jajami na twardo. Klops z kaszą tatarczaną i ćwikłą. Kompot z rabarbaru.

Czwartek: Barszcz biały z kartoflami. Pieczeń cielęca z marchewką i makaronem. Krem cytrynowy.

Piątek: Zsiadłe mleko z kartoflami. Pieróg z grzybami i kapustą. Rzodkiewki. Owoce.

Sobota: Zupa pomidorowa z ryżem. Pieczeń wołowa z buraczkami i szpinakiem. Kompot mieszany.

Niedziela: Czernina z łazankami. Kaczka z sałatą zieloną i kartoflami. Krem pomarańczowy.

Chyba dzisiaj już tak nie jemy. Nawet, gdy zatrudniamy pomoc domową, wtedy nazywaną służącą. Robiła ona zakupy, gotowała, podawała do stołu, sprzątała z niego, zmywała, a w biedniejszych domach była w ogóle „od wszystkiego".

Przygotowanie posiłków było żmudniejsze niż dzisiaj. Nie było lodówek, zakupy robiono więc codziennie. Warzywa nie były oczyszczone. Nic nie było porcjowane i elegancko zapakowane. A drób kupowano w całości, nierzadko żywy! A nawet, gdy nieżywy, to często w piórach do skubania. Co zresztą było gwarancją świeżości.

W cytowanym menu drób występuje w niedzielę. W postaci kaczki. Ten, kto układał menu, musiał założyć, że kupi się ją żywą, aby przyrządzić z niej – czerninę.

Czernina to zupa z tradycjami. Staropolska. Niektórzy widzą w niej czarną polewkę, czyli danie niemile widzianych zalotników. Poczęstowanie nią kawalera było równoznaczne z daniem mu do zrozumienia, że w tym domu nie ma co liczyć na względy panny na wydaniu. Musiał szczęścia szukać gdzie indziej. Klęskę w zalotach nieco mógł mu osłodzić smak tej obecnie nieczęsto spotykanej zupy. Był naprawdę słodki. Nabierała go bowiem od krwi gęsiej, kaczej, wieprzowej lub nawet zajęczej rozkłóconej z octem... Brrr, prawda? Ale i od śliwek i jabłek, latem świeżych, zimą suszonych. Maria Ślężańska, autorka książki z roku 1932 zatytułowanej „Kucharz polski", poleca do zupy przed wydaniem wlać trochę soku wiśniowego, co daje bardzo dobry smak czarninie – tak ją nazywa. Następnie ugotować kluseczki, zagniecone na jaju, wałkowane i w kostki krajane, włożyć do wazy i wlać na nie czarninę. Na koniec dwa przepisy z tamtych lat i na czerninę.

„Gęś pieczona" z Milówki na 10 osób

1 gęś (4,5 - 6kg), 1,5 l wody, 500 gr winnych jabłek, 50 gr soli, 5 śliwek węgierek, 1 cebula, łyżeczka bazylii.

Przygotowaną według przepisu gęś posolić, nadziać obranymi jabłkami (ćwiartki) i kilkoma śliwkami (bez pestek) i zeszyć. Położyć na brytfankę z pokrajanymi plastrami cebuli (cebula ma leżeć obok gęsi, a nie pod nią), dodać bazylii i polać 1 l wrzącej wody. Należy uważać, aby gęś podczas pierwszej godziny się nie zarumieniła, gdyż w przeciwnym razie będzie sucha. Gdy się woda wygotuje, dolać świeżej. Piec gęś przy niezbyt silnym ogniu przez 1,5 godz., polewając ją często, aż się lekko zarumieni. Gdy sos jeszcze nie będzie brunatny, zlać połowę z brytfanki, i dolewać go stopniowo w ciągu następnej godziny. Gdy natomiast sos jest zbyt ciemny, dodać wrzącej wody. Podczas ostatniego kwadransa nie polewać gęsi. Pokropić trochę zimną wodą i wypiec, aby skórka była krucha. Gdy gęś jest miękka i ładnie zarumieniona, co zależnie od wielkości i wieku gęsi trwa 1,5-2,5 godz., można ją podać. Z sosu zdjąć prawie cały tłuszcz i podać go razem. Można też nadziać gęś jabłkami i bylicą.

„Karp na szaro" z Węgierskiej Górki

1 kg karpia (najlepiej królewski), 1 pietruszka, 20 gr soli, 1 marchew, 3/8 l. wody, 1 cebula pokrajana w krążki, 40 gr masła, 1 goździk, 1/2 cytryny bez pestek w plasterkach, 1 butelka ciemnego piwa (może być porter), 50 gr rodzynek i siekanych migdałów.

Karpia dobrze oczyścić i pokrajać w dzwonka. Rozpuścić w rondlu masło, dodać cebulę, marchew, pietruszkę, wszystko pokrajane w cienkie krążki i poddusić, aż będzie na wpół miękkie. Dodać pozostałe dodatki, gotować rybę przez 15min na wolnym ogniu i przed podaniem dodać szczyptę cukru do smaku.

CZERNINA

Składniki:

Szyjka, 1 skrzydło i podroby z kaczki,
1 szklanka kaczej krwi,
1,5 łyżki mąki,
2 marchwie,
2 pietruszki,
kawałek selera,
połowa pora,
2-3 liście laurowe,
3-4 ziarenka ziela angielskiego,
4-5 śliwek suszonych lub kilka plasterków suszonych jabłek,
2-3 łyżki octu,
1-2 łyżki cukru,
majeranek, sól, pieprz.

Wykonanie:

Mięso i podroby zagotować w 3 litrach wody. Włożyć dużą włoszczyznę, liście laurowe, ziele angielskie, sól i odrobinę pieprzu. Dołożyć suszone śliwki lub jabłka. Gotować do miękkości mięsa. Odlać ok. 1 litra wywaru do mniejszego garnka, wlać do tego 1–2 łyżki octu. Do 1 szklanki zakwaszonej krwi kaczej wsypać ok. 1,5 łyżki mąki, rozprowadzić. Wlewać do tego wywaru w mniejszym garnku ciągle mieszając i doprowadzić do wrzenia. Następnie zagotowany wywar przelewać wolno do pozostałego w większym garnku wywaru. Dosypać 1-2 łyżki cukru, majeranek, zagotować i ewentualnie doprawić do smaku (odrobina octu, cukru, soli wg uznania).

Dobra rada. Odlanie mniejszej ilości do garnka (starać się bez nadmiaru tłuszczu), odstawienie z gazu, zakwaszenie i wlewanie rozrobionej z mąką krwi i dopiero zagotowanie - jest po to, by wlewana krew się nie zwarzyła.

Czernina najlepsza jest z kluskami ziemniaczanymi.

Aha, inne nazwy czerniny to czarnina i czarna polewka (znana z „Pana Tadeusza").

Krynicka Gazeta
ISSN 2083-215X
Wpisana do rejestru dzienników i czasopism w dziale A pod nr 320

REDAKCJA:
ul. Pułaskiego 29,
33-380 Krynica-Zdrój
tel./fax (018) 477-74 12,
redakcja@gazetakrynicka.pl
WYDAWCA:
Strefa Rozrywki S.C.
Krynica-Zdrój

REDAKTOR NACZELNY:
Aleksander Ładysz
REDAKTOR PROWADZACY:
Aleksander Ładysz
SKŁAD:
Polcanart Managment - Kanada
DRUK:
Print Pap - Krynica-Zdrój

BIURO REKLAMY i OGŁOSZEŃ:
reklama@gazetakrynicka.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych interpelacji, reklam i ogłoszeń.

REKLAMA

JAK PRZYSPIESZYĆ POWRÓT DO ZDROWIA?

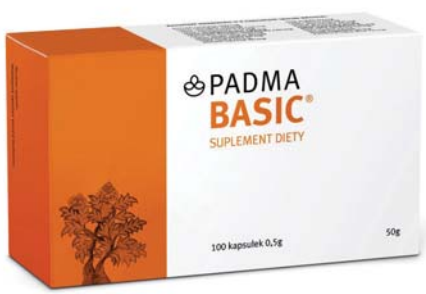

PADMA BASIC®
SUPLEMENT DIETY

Padma Basic wspiera leczenie uzdrowiskowe, proces fizjoterapii i rehabilitacji. Przyspiesza powrót do zdrowia i aktywności życiowej.

„Uśmiech tych, którym mogłem pomóc, pamiętam latami. Dla takich uśmiechów warto żyć"
– Prof. Witold Brzosko (propagator medycyny holistycznej, lekarz immunolog, który sprowadził Padmę do Polski)

Dlaczego Padma Basic jest tak ważna w powrocie do zdrowia?

Padma Basic jest specjalną kompozycją ziołową, która wpływa na 3 najważniejsze elementy procesu zdrowienia:

1. Wspiera układ krążenia
2. Wzmacnia organizm
3. Detoksykuje

Dlaczego pacjenci WYBIERAJĄ Padmę Basic?

Padma Basic jest dobrze znaną wśród lekarzy i pacjentów kompozycją ziołową produkowaną w Szwajcarii wg. tradycyjnej receptury tybetańskiej. Padma była przedmiotem wielu badań naukowych, które potwierdziły jej skuteczność i bezpieczeństwo stosowania. W Polsce dostępna jest od 20 lat. Padma to naturalne zioła w kapsułce, wygodne w stosowaniu, wystarczy popić wodą, może być stosowana z innymi lekami, nie daje skutków ubocznych nawet przy długim stosowaniu.

Kiedy można spodziewać się efektów kuracji?

Efekty pojawiają się już po około 4 tygodniach. Pacjenci czują się silniejsi, ruch sprawia im mniejszą trudność, powraca komfort życia.

Jaki jest koszt kuracji?

Koszt dziennej kuracji to około 3 zł. To niewielka cena za powrót do zdrowia. Kup Padmę Basic w dobrej aptece lub sklepie zielarskim.

(22) 646 02 38 www.tymofarm.pl